Nr. 201 Kraków, czwartek 5 września 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50 Tygodniowe w Krakowie zł. 1·25 Zagranicą miesięcznie 9 złotych Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych Konto PKO Kraków 400.670

Inicjatywa endecji

Zwący się obecnie „klubem narodowym" klub poselski endecki uchwalił na posiedzeniu 2 bm. zwrócić się do innych stronnictw sejmowych, naturalnie opozycyjnych, o wspólne wystąpienie do prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Endecja chce tedy zastosować artykuł 25 konstytucji (w brzmieniu art. 3 ustęp 2 ustawy z 2 sierpnia 1926), w myśl którego prezydent winien zwołać sesję na żądanie 1/3 ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni.

Jedna trzecia część — to 148 posłów, którzy dla osiągnięcia skutku musieliby takie żądanie podpisać. Niewątpliwie ta ilość dałaby się z łatwością znaleźć, gdyż oprócz endecji możnaby je otrzymać od PPS i trzech, a przynajmniej dwóch, stronnictw chłopskich. Pytanie tylko, czy zwołanie sesji w przeciągu dwóch tygodni, a więc, licząc czas na zebranie podpisów, w drugiej połowie września, doprowadziłoby do celu, gdyby nawet wymagana ilość podpisów w tym czy innym składzie się znalazła.

Przedewszystkiem jest wątpliwem, czy zwołanie sesji oznaczałoby też jej obrady. Taką nadzwyczajną sesję z inicjatywy poselskiej prezydent ma prawo zaraz po jej otwarciu zamknąć, byłaby więc kompromitacja dla inicjatorów i dodanie rządowi na zewnątrz nowych pozorów siły. Druga rzecz — czy zwołanie sesji we wrześniu ma praktyczne znaczenie? Pisma sanacyjne, mimo wątpliwości wyrażonych z rozmaitych stron, podtrzymują swe zapewnienia, że sesja zostanie normalnie, tj. z końcem października zwołaną. Różnica więc w czasie nieduża i w dodatku sesja tego rodzaju, że rząd jej w ciągu 5 miesięcy zamknąć nie może, musi czekać na uchwalenie budżetu.

Endecji niewątpliwie chodzi o porachunek z rządem za to wszystko, co się stało w czasie bezsejmowym, od marca br. Że tych porachunków jest dużo i słusznych, wie każdy śledzący życie polityczne. Ale sesja nadzwyczajna nie daje, naszem zdaniem, okazji do wykończenia dyskusji, gdyż może każdej chwili zostać dekretem prezydenta Rzplitej, tj. inicjatywą rządu przerwaną. Można liczyć, że to stanie się napewno, gdy np. dyskusja dojrzeje do uchwalenia rządowi wotum nieufności, a innego celu zwołanie sesji nie miałoby.

Nie chcemy przesądzać stanowiska, jakie zajmą inne kluby wobec inicjatywy endecji; nie wiemy specjalnie, jaką decyzję powezmą naczelne władze PPS. Dla nas decydującem w tej sprawie jest to, że endecja, mimo porażki na wiosnę br., powtarza swą inicjatywę i ogłasza jej powzięcie, zanim się upewniła, jakie stanowiska zajmą inne stronnictwa. Jest to więc pewnego rodzaju przymus, w który endecja chce postawić inne stronnictwa; pewnego rodzaju podkreślenie, że ona staje na czele opozycji i zakreśla jej drogę postępowania. A bardzo jest wątpliwe, czy stronnictwa będą skłonne tę niby komendę oddać endecji. Przeszłością swą na to nie zasłużyła.

—ooo—

Rolnictwo żąda...

Zdawałoby się, że rolnictwo, co u nas znaczy wielkie rolnictwo, obszarnictwo nie ma już czego żądać, otrzymawszy od państwa wszystko, co mogło mu dać. A więc zniesiono wszystkie ograniczenia wywozowe, uruchomiono, jak dla żadnej innej gałęzi wytwórczości, kredyty, buduje się olbrzymie fabryki nawozów sztucznych, pod patronatem rządu tworzy się jednolitą wielką organizację rolniczą — czego jeszcze mogłoby rolnictwo żądać? Rozumiemy, że najserdeczniejszem jego życzeniem byłoby może — zadekretowanie „odpowiednich" cen zboża bez względu na to, że jest to artykuł najbardziej ze wszystkich podlegający ruchowi na targach światowych. Pośrednio rząd już wpłynął na podniesienie się cen, gdyż sam wolny wywóz wywołał na rynkach krajowych korzystną dla cen zboża konjunkturę. Co jednak poradzić na to, że np. w Niemczech ceny spadają, gdyż narazie mają dość własnego zboża; że to samo dzieje się na Węgrzech, gdzie sprzedaż — głównie zagranicę — w okresie po żniwach jest naturalnym porządkiem rzeczy niewielką; że w Czechosłowacji niema większego popytu na jęczmień, jako na artykuł, którym obecnie sami w dostatecznej ilości rozporządzają?

Rolnicy, trzeba to powiedzieć, zawiedli się w swych nadziejach na wolny wywóz. Mogą i mają co wywozić, ale nie mają dokąd. Każdy rozumie, że nawet państwa, które same wyżywić się nie są w stanie i zboże sprowadzają, np. Niemcy, Austrja, nie muszą tego robić bezpośrednio po żniwach; że na to przyjdzie czas w późnej jesieni, albo z wiosną. Rolnicy liczyli, że zaraz po żniwach — w połowie sierpnia zniesiono ograniczenie wywozu żyta, z końcem sierpnia to samo co do pszenicy — zaczną wpływać obce waluty i zawiedli się. To ich zachęca do występywania z żądaniami wobec własnego państwa; ono ma obowiązek napełnić ich kieszenie, chronić ich przed konkurencją, umożliwić im dyktowanie cen dla spożycia wewnętrznego.

W myśl tych serdecznych życzeń, które w tak łaskawym dla rolników rządzie znajdą, zapewne pomyślne echo, rolnicy Polski zachodniej, a więc najbardziej zachłanni obszarnicy z Poznańskiego i Pomorza, — wystosowali do ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa szereg postulatów, z których najważniejsze są:

1) wolny wywóz wszystkich produktów rolnych;

2) bezwzględna ochrona celna na wszystkie produkty rolne;

3) wprowadzenie systemu świadectw wywozowo-przywozowych, co — zdaniem rolników — ma im umożliwić konkurencję na rynkach zagranicznych;

4) zniesienie wszystkich ograniczeń co do przemiału;

5) ograniczenie tworzenia rezerw zbożowych, przyczem wyraźnie wskazuje się na wywóz rezerw zbożowych.

Każde z tych żądań, przeważnie zresztą już spełnionych, jest groźbą dla szerokich mas spożywców. Rolnicy nie zadawalają się wolnością wywozu bez ograniczeń, ale żądają uniemożliwienia przywozu przez obłożenie go cłami. W kraju rzekomo przeważnie rolniczym, mającym rzekomo nadmiar zboża, mają być zaprowadzone cła — rozumie się dla „ochrony rodzimej produkcji", a w rzeczywistości dla usunięcia obcej konkurencji, — mogącej doprowadzić do potanienia zboża, a przynajmniej do utrzymania cen na wyżynie światowej! W kraju rolniczym ma się uprzywilejować wywóz zapomocą — zapewne premjowanych — certyfikatów wywozowych, mimo że Polska jest w rzędzie tych państw, które pod egidą Ligi narodów zobowiązały się — ale dotychczas nie ratyfikowały wszystkie — w. ich rzędzie i Polska, znieść wszelkie certyfikaty wywozowe.

A najbardziej prowokacyjnem jest usprawiedliwienie ostatniego żądania koniecznością aktywizacji bilansu handlowego, kiedy wszyscy wiemy, jak w ostatnich latach przywóz zboża ciężył na tym bilansie, jak z tego głównie powodu deficyt jego rósł. Pod maską „patrjotyzmu" chcą rolnicy przeforsować swe stanowe żądania, nie orjentując się chyba, że są ludzie, którzy czytają „Wiadomości Statystyczne" i widzą, ile dziesiątków miljonów wysyłamy rocznie zagranicy na wiosnę za zboże i mąkę, które w jesieni tam wysłaliśmy.

Rozumiemy też, że rolnikom nie w smak tworzenie rezerw zbożowych. I my nie zachwycamy się metodą tworzenia i gospodarką temi rezerwami, ale uważamy je szczególnie w obecnej chwili za konieczne wobec tego, że przy wolnym wywozie może tym rezerwom przypaść wielka rola w wyżywieniu miast. Rolnicy wolą jednak, aby właśnie wtedy okazał się brak zboża, gdyż wtedy ceny jego musiałyby pójść w górę — tymczasem rezerwy będą bądź co bądź pewnym hamulcem.

Rolnicy wykorzystują sytuację polityczną — to można rozumieć. Natomiast nie można rozumieć powolności wobec nich rządu, mimo że rolnicy są wielką jego podporą. Przecież rząd — sam tak głosi — jako rząd „sanacji moralnej" ma też obowiązki wobec innych, daleko większych warstw ludności, których interes jest wręcz przeciwny interesom rolników: żądanie taniego chleba w przeciwieństwie do żądania wysokich cen zboża. Rząd będzie musiał dać odpowiedź na pytanie, czy dla celów politycznych wolno mu uprzywilejować garstkę kosztem mas. Wszystkie wymówki, że dobre powodzenie rolników wzmacnia konsumcję wyrobów przemysłowych, są i pozostaną bajkami wobec tego, że dobre powodzenie może objąć garstkę obszarników i bogatych chłopów, zaś ogromna większość ludności wiejskiej w tem dobrem powodzeniu nie ma żadnego udziału.

Rugi komisarskie

W ubiegły czwartek tow. Stanisław Kruczkowski otrzymał od komisarza rządowego krakowskiej Kasy Chorych p. dra Kolkiewicza 3-miesięczne wypowiedzenie posady. W kilka dni później otrzymał 3-miesięczny urlop „ze względów służbowych". Tow. Kruczkowski jest sekretarzem Związku metalowców.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Parlamentarzyści francuscy w Warszawie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 2 września.

ZWIEDZANIE MIASTA

Delegacja parlamentarzystów francuskich w towarzystwie wiceprezydenta miasta prof. Błędowskiego, oraz urzędników ministerstwa spraw zagranicznych zwiedzała dziś rano miasto, zatrzymując się dłużej w parku i pałacu Łazienkowskim, na Starem Mieście i w Cytadeli.

ŚNIADANIE W SALI MALINOWEJ

O godzinie 1 marszałek Sejmu Daszyński podejmował parlamentarzystów francuskich śniadaniem w hotelu Bristol, w którem wzięli udział: prezes Rady ministrów Świtalski, podsekretarz stanu w MSZ p. Wysocki, wicemarszałek Sejmu Jan Dąbski, ambasador Laroche z członkami ambasady, posłowie: Czetwertyński, Dębski, Kościałkowski, Stroński, Grafiński, Polakiewicz, Radziwiłł, Niedziałkowski; senator Zdzisław Lubomirski, były minister Thugutt, szef protokołu MSZ p. Romer, przedstawiciele syndykatu dziennikarzy Zdzisław Dębicki i Witold Giełżyński, wyżsi urzędnicy MSZ i inni. Marszałek Sejmu Daszyński przy deserze wygłosił następujące przemówienie:

MOWA MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

„W waszej pielgrzymce do źródeł duszy polskiej słyszycie najpiękniejsze głosy tej duszy. Powierzają wam Polacy swoje uczucia sympatji, objaśniają swoje położenie, mówią o swoich nadziejach i troskach. Za mało jednak mówią o tem, co dzisiaj w życiu narodów jest granitem faktów, rzuconych pod siedmiobarwne łuki tęcz uczuciowych, za mało mówi się o ekonomji. O tych granitach warto jednak pomówić. A ja, jako przedstawiciel ciała prawodawczego Polski, uważam niemal za mój obowiązek rzucić kilka słów przynajmniej o gospodarczych stosunkach między Polską a Francją. Na pierwszem miejscu wymiany towarów z Polską stoją Niemcy ze swoim potężnym przemysłem. Na drugiem Stany Zjednoczone, na trzeciem Anglja, a potem dopiero Francja. Francuski towar, to dla ubogiej jeszcze Polski pewnego rodzaju luksus. Wino, jedwab, towary modne, pachnidła i romans — oto towary francuskie w Polsce. Okręty, łodzie podwodne, broń, nieco instalacyj fabrycznych, to rzadkie zjawiska. Polska może eksportować do Francji zboże, drzewo, węgiel, mięso, jaja, masło, jednem słowem, produkty rolnicze. — Nadto francuski kapitał inwestował w Polsce kilkaset miljonów, a Polska wysłała do Francji blisko 400.000 robotników. Przy wymianie towarów ważne są stosunki kredytowe. Po zupełnej likwidacji wojny światowej, po konferencji w Hadze, warto się zastanowić, czy ekspansja francuskiej i polskiej wytwórczości nie mogłaby wzrosnąć i to kilkakrotnie? Między obu krajami brak bezpośredniej lądowej komunikacji, ale oba mają na szczęście wybrzeża morskie, a nic tak narodów nie zbliża, jak morze. Gdy u końca waszej podróży staniecie w Gdyni, zrozumiecie, czem ona jest dla naszego kraju, gdy zaczynamy mówić o ekonomicznych stosunkach Polski i Francji. Gdy zwrócicie waszą uwagę także na sprawy gospodarcze, zobaczycie wiele możliwości i perspektyw trwałych, silnych stosunków, które zbliżą jeszcze bardziej nasze oba narody. Widzieliście w Polsce wielkie łany zbożowe, zobaczycie olbrzymie lasy polskie, będziecie chodzili wśród wież naftowych Borysławia, zwiedzicie Górny Śląsk, tę wielką fabrykę Polski, — wszędzie ujrzycie kraj, który ma wielkie bogactwa ziemi, ma zdrową pracę rąk roboczych, ale brak mu wielkiego kapitału, zniszczonego przez wojnę. Oszczędności francuskie zbudowały przed wojną potężną sieć kolei amerykańskich. Niedaleki jest może czas, gdy pieniądze francuskie dopomogą do rozwinięcia przemysłu i rolnictwa w Polsce. Jeżeli mają kiedy powstać Stany Zjednoczone Europy, nie mogą one być pod hegemonją jednego tylko narodu i jego potęgi industrjalnej czy finansowej. Kto chce piękne programowe marzenia waszego premjera p. Brianda brać serjo, ten powinien zajmować się gospodarstwem Europy. Przyjaźń i przymierze polsko-francuskie musi oprzeć się na solidarności i wspólności interesów ekonomicznych, życiowych. — Tembardziej, że, nie mając wspólnej granicy, nie możemy się pokłócić. Demokracja każdego narodu to przedewszystkiem świat twórczej pracy, dającej życie. Współzawodnictwo narodów to dzisiaj wyścig pracy. Wznoszę toasty na cześć ściślejszego aljansu ekonomicznego obu narodów".

PRZEMÓWIENIE PREZESA LOCQUIN'A

W odpowiedzi przemawiał prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej, p. Locquin, który oświadczył, że uczestnicy wycieczki już bardzo wiele nauczyli się podczas swego kilkudniowego pobytu w Polsce, między innemi korygując błędne informacje, jakie dotychczas słyszeli. Jedną z tych błędnych informacyj było mniemanie, iż Polska jest krajem o klimacie chłodnym. (Mówca ociera pot z czoła. — Wesołość). Jednem z zadań, może z najważniejszych, delegacji parlamentarzystów francuskiej jest zorjentowanie się, co można uczynić dla dalszego zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami. Francja żywo interesuje się życiem ekonomicznem Polski. Ambasador Laroche powiedział przed chwilą, że w przedsiębiorstwach polskich zaangażowano już dotychczas 12 miljardów franków. Świadczy to wymownie o rozmiarach zainteresowania życiem ekonomicznem Polski francuskich sfer finansowych. Stosunki te powinny rozwijać się i polepszać stale. Przyczyni się do tego niewątpliwie obecna podróż członków grupy francusko-polskiej.

MOWA POSŁA BARTHA

Deputowany Barth (socjalista, prezes związku producentów wina) — wygłosił następnie dłuższe przemówienie na temat stosunków handlowych francusko-polskich. Mówca bardzo szczegółowo rozpatrzył nową konwencję, podpisaną 24 kwietnia br. w Paryżu, zaznaczając, iż głównym celem konwencji jest zapewnienie artykułom, pochodzącym z Polski, korzyści, wynikających z zastosowania minimalnych taryf francuskich.

„Mogę zapewnić — powiedział deputowany Barth — że parlament udzieli swej aprobaty wszystkim zarządzeniom, które będą przedstawione w październiku. Ale nasz wysiłek nie powinien polegać jedynie na uzyskaniu od naszych rządów podpisów pod tekstami konwencji. Powinniśmy przedewszystkiem przyczynić się do ożywienia stosunków wymiennych pomiędzy obu krajami. Sojusz polityczny powinien znaleźć należyte echo na terenie ekonomicznym. Wymiana pomiędzy obu krajami w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b. r. jest najzupełniej zadawalniająca. Wówczas, gdy w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1928 roku Polska eksportowała towarów za 84 miljonów franków, cyfra ta za odpowiedni okres 1929 roku podniosła się do 132 miljonów. O ile chodzi o eksport francuski, konstatujemy nieznaczny spadek z 249 miljonów do 233 miljonów. Nie należy również zapominać, że oszczędności emigrantów polskich we Francji reprezentują poważny kapitał. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że stosunki wymienne pomiędzy obu krajami mogą się jeszcze bardziej ożywić. Do tego celu zmierza konwencja, podpisana 24 kwietnia br. Francja może znaleźć na waszym rynku rolniczym surowce i produkty, które obecnie kupuje zagranicą. Przedewszystkiem dotyczy to, jak słusznie zauważył mój przyjaciel Evain, drzewa. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy importowaliśmy z Polski 43.000 ton zboża. Pozatem możemy importować wasze zboże, nasienie buraków, len, celulozę, jęczmień, suszone jarzyny i t. d. Wasz przemysł również może skorzystać z rynku francuskiego. Francja nie może wymagać, byście zwrócili się do niej w celu czynienia na jej rynkach zakupu produktów rolniczych. Polska jest wielkim krajem rolniczym, który wytwarza w wielkich ilościach ziarno, cukier, suszone jarzyny, — krajem, który hoduje wielkie ilości bydła. — Ale rynek francuski może dostarczyć wam wielkiej ilości produktów skończonych, którym wysoka jakość zapewniła światowe uznanie". — (Mowa posła Bartha była przerywana wielokrotnie oklaskami).

Referat deputowanego Bibie nie został wygłoszony ze względu na spóźnioną porę; będzie on odczytany dzisiaj o godzinie 7'30 na posiedzeniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej w gmachu Senatu.

ODZNACZENIE LEGJĄ HONOROWĄ

Podczas śniadania, wydanego przez marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, na cześć parlamentarzystów francuskich, odbyło się wręczenie orderów Legji Honorowej p. radcy MSZ Sokolnickiemu oraz p. radcy ministerstwa spraw zagranicznych Fidlerowi, którzy zostali mianowani oficerami Legji Honorowej. Zgodnie z regulaminem, „ojcem chrzestnym" radcy Sokolnickiego był oficer Legji Honorowej deputowany Francois Pic, a ojcem chrzestnym p. radcy Fidlera — deputowany Ladislas Caujole, również oficer Legji Honorowej.

PRZYJĘCIE NA ZAMKU

W godzinach popołudniowych powrócił ze Spały do stolicy p. prezydent Rzeczypospolitej, aby przyjąć bawiących w stolicy parlamentarzystów francuskich.

Na przyjęciu, prócz gości francuskich, obecni m. innymi byli: prez. Rady ministrów Kazimierz Świtalski z małżonką, ministrowie Boerner, Kuhn, Niezabytowski, Staniewicz, podsekretarz stanu MSZ dr. Wysocki, marszałek Sejmu Daszyński, wicemarszałek Dąbski, liczni posłowie i senatorowie, członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Laroche, członkowie komitetu przyjęcia, wyżsi urzędnicy państwowi, ks. biskup Szlagowski, były minister Thugutt, przedstawiciele władz municypalnych z prezydentem miasta Słomińskim, generalicja, prasa i t. d.

Zaproszeni goście zebrali się w sali audjencjonalnej, oczekując na przybycie Głowy Państwa. — O godzinie 17 min. 15 wszedł na salę p. prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie pani Mościckiej, oraz w otoczeniu swej świty. Głowę Państwa powitał ambasador Laroche, przedstawiając prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej, p. Locquin, który z kolei przedstawił p. prezydentowi deputowanych i senatorów francuskich.

Po serdecznych powitaniach obecni przeszli na taras zamkowy, gdzie podejmowani byli herbatką. W miłym nastroju przyjęcie przeciągnęło się do godziny 19 minut 45.

PRZEDSTAWIENIE GALOWE

O godzinie 8 parlamentarzyści francuscy udali się do teatru Wielkiego, gdzie wystawiono reprezentacyjny balet polski „Pan Twardowski" Różyckiego. Wywołał on zachwyt gości.

RAUT W AMBASADZIE FRANCUSKIEJ

Po przedstawieniu goście udali się na raut, wydany na ich cześć przez ambasadora Laroche'a.

Na raucie obecni byli przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, dyplomacji, prasy i sfer towarzyskich. Raut upłynął w przemiłej atmosferze.

DELEGACI WYCIECZKI FRANCUSKIEJ W TORUNIU

Na uroczystość odsłonięcia kaplicy pamiątkowej Marszałka Focha w Toruniu dzisiaj wyjechali z Warszawy w towarzystwie posła Czetwertyńskiego i radcy MSZ Strzałeckiego, deputowani Pezet, Pic, Caujole i Anquetil.

Zmiana w rządzie sowieckim

BUBNOW MIANOWANY KOMISARZEM LUDOWYM OŚWIATY

Moskwa, 3 września. Centralny komitet wykonawczy ZSSR udzielił dymisji komisarzowi ludowemu oświaty Łunaczarskiemu, powołując równocześnie na jego następcę dotychczasowego naczelnika urzędu politycznego rewolucyjnej rady wojennej na Dalekim Wschodzie Bubnowa.

* * *

Andrzej Bubnow urodził się w 1883 r., a od 1900 r. bierze udział w ruchu bolszewickim; ukończył w Moskwie instytut gospodarstwa wiejskiego. W roku 1916 zostaje aresztowany i zesłany do Turuchańskiego kraju. Powraca w roku następnym na początku rewolucji do Petersburga, gdzie rozwija ożywioną działalność. W listopadzie 1917 r. Lenin wysyła Bubnowa na południe Rosji, gdzie organizuje on walkę z separatystyczną radą ukraińską. Po zajęciu przez bolszewików Rostowa n-D. Bubnow przeniósł działalność na Białoruś. Od 1919 r. zajmuje szereg wybitnych stanowisk w hierarchji urzędniczej Rosji sowieckiej. W marcu 1921 r. stłumił powstanie w Kronsztadzie, pędząc po lodzie ogniem z karabinów maszynowych oddziały marynarzy i piechoty. W r. 1922 został wysłany na Kaukaz, gdzie uczestniczył w tłumieniu ruchu wyzwoleńczego Gruzji. Urzędowo zajmował stanowisko członka rewolucyjno-wojennej rady północno-kaukaskiej pierwszej armji konnej. Za zasługi wobec rewolucji Bubnow został w r. 1923 wybrany na członka komitetu centralnego WKP: w r. 1924 został mianowany naczelnikiem urzędu politycznego armji i członkiem rady rewolucyjnej ZSSR. Bubnow stanąwszy po stronie Stalina brał czynny udział w relegowaniu Trockiego z armji i partji.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Zgromadzenie i Rada Ligi Narodów

W dwóch bliskich po sobie terminach: 30 sierpnia i 2 września otwarte zostały jesienne sesje Rady i pełnego Zgromadzenia Ligi narodów. — Dzieje się to w chwili, gdy cały świat polityczny stoi pod wrażeniem Hagi, pod wrażeniem przewrotu, jaki ona w polityce europejskiej zrobiła.

Liga narodów obchodzi obecnie 10-lecie swego istnienia. Czem ona mogła stać się a czem w rzeczywistości się stała, o tem świadczą zajścia rozgrywające się poza nią i bez niej. Jedno tylko można na jej pochwałę powiedzieć: jest ona na zewnątrz najdemokratyczniejszą instytucją świata, czego dowodem jest fakt, że obecnie Radzie Ligi przewodniczy delegat **Persji**, pełnemu zaś Zgromadzeniu delegat małej republiki amerykańskiej Salwadoru.

Rada Ligi zajmie się, jak zwykle, rejestrowaniem szeregu małoważnych umów międzynarodowych, dyskusją nad postawionemi przez nią a niezałatwionemi sprawami, wreszcie wyborem nowych członków Rady. W tym wyborze **Polska** jest silnie zainteresowana, gdyż będzie chodziło o utrzymanie przyznanego jej półstałego miejsca, tj. miejsca z prawem — raczej przyrzeczeniem — ponownego wyboru. Jak zapewnia prasa, utrzymująca korespondentów w Genewie, wybór Polski ma być zapewniony a to dlatego, że — ich zdaniem — znaczenie Polski na terenie międzynarodowym wzrosło. Coprawda, my tego wzrostu nie widzimy; przeciwnie — Haga dowiodła, że Polska wcale nie jest traktowaną, jakby się jej choćby z tytułu ilości mieszkańców należało.

Główne znaczenie obecnej sesji **nie** leży jednak w tem, co na plenum i w komisjach będzie się mówiło i uchwalało, lecz w tem, co się w Genewie będzie rozgrywało za kulisami. Mimo zaprzeczeń, jakoby Haga zmieniła cośkolwiek w konstelacji między państwami, faktem jest, że zmiana i to na wielką skalę nastąpiła. Wedle pojęć angielskich robota Snowdena doprowadziła do znacznego wzrostu znaczenia Anglji, ale — co jest rzeczą główną — do zniszczenia antanty francusko-angielskiej, do przejścia Anglji do jej starej polityki „wspaniałego odosobnienia". Nikt już nie liczy się z tem, aby Briand miał zawsze i wszędzie poparcie MacDonalda, jak je miał od Chamberlaina; liczą owszem na to, że pierwsze skrzypce w Genewie przejdą do rąk przedstawiciela Anglji, który zdecydowany jest ton swój utrzymać w pierwszym szeregu.

Kroi się wedle ogólnych zapowiedzi na nowe ugrupowanie mocarstw, przyczem główną rolę w tych kombinacjach odgrywają Włochy i Francja. Włochy faszystowskie wymosły z Hagi naukę, że na względy rządzonej przez partję robotniczą Anglji liczyć nie mogą; wszak sukces Snowdena został osiągnięty w pierwszym rzędzie kosztem Włoch. Dotychczasowy stosunek między obu państwami był raczej stosunkiem protektora (Anglja) wobec protegowanego (Włochy). Bez poparcia angielskiego Włochy byłyby już dawno zostały poniżone a może zniszczone przez Francję, a w każdym razie nie byłyby mogły prowadzić tej polityki ekspanzji na morzu Śródziemnem, jaką z wielkiemi sukcesami — Albanja, Jugosławja, Grecja — prowadziły. Teraz ta przyjaźń Anglji stała się bardzo wątpliwą, nic też dziwnego, że mówi się o zbliżeniu między niemi a Francją, obu państwami o różnych wprawdzie interesach, ale o równej potrzebie oparcia się o kogokolwiek.

Liga narodów obraduje w cieniu wojny. Jeden z jej członków: Chiny stoi, przynajmniej teoretycznie, wobec możliwości prowadzenia wojny z niecztonkiem Ligi: Rosją. Rozumie się, że wpływ Ligi na ten wypadek jest minimalny; Chiny zwróciły się do Ligi o pośrednictwo, Rosja jednak nie uznaje i nie przyjmuje go. Najważniejsza jednak rzecz w polityce: rozbrojenie morskie odbywa się bez udziału, poza plecyma Ligi, w drodze bezpośredniego porozumienia między Anglją i Ameryką. Jest to **dla powagi Ligi** cios ciężki, ale **dla sprawy pokoju** zysk ogromny, gdyż dotychczas okazało się, że pośrednictwo Ligi do żadnego rezultatu nie doprowadzało.

Mimo to wszyscy uznają doniosłość i konieczność istnienia Ligi narodów jako jednej z najpoważniejszych gwarancji utrzymania pokoju. Dziesięć lat jej istnienia oddało ludzkości niejedną już usługę.

Walka górników o czas pracy

REPRESJE ZARZĄDÓW KOPALŃ. — SZELMOWSKA AKCJA PACHOŁKÓW KAPITALISTYCZNYCH Z „POLSKIEJ PRACY". — STANOWISKO RZĄDU

Kiedy nareszcie na karcie Europy znalazła swoje miejsce Polska, wyrwana z rąk trójzaboru przez bohaterski wysiłek chłopów i robotników, wówczas to jednym z pierwszych aktów prawodawczych niepodległej Polski było wydanie dekretu o 8-godzinnym dniu pracy. Wspomniany dekret ukazał się dnia 23 listopada 1918 roku. Poczem ustawa z dnia 18-go grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu rozwinęła zasady ustalone w dekrecie. To znaczy ustawa usankcjonowała w pełnej rozciągłości 46-godzinny tydzień pracy. Należy nadmienić, że już wówczas ustawodawca przewidział, że w górnictwie przemysłowcy zechcą po swojemu interpretować ustawę i robotnicy nie wpełni mogliby korzystać z tej ustawy. Dlatego też ustawodawca w art. 2 wyraźnie zaznaczył, iż **czas zużyty na zjazd i wyjazd wlicza się w czas pracy. Regulamin wewnętrzny kopalni winien określić wyraźnie kolejność, w jakiej zjazd i wyjazd robotników, pracujących w górnictwie, ma się odbywać.**

Początkowo, przy pomyślnych wówczas konjunkturach, kiedy przy ciągłej inflacji koszta robocizny wynosiły bardzo skromniutki odsetek ceny sprzedażnej przemysłowcy aczkolwiek pokątnie sarkali i narzekali na nieróbstwo i lenistwo chronione przez ustawę, to jednak nie chcieli zadzierać z klasą robotniczą zrewolucjonizowaną i nieźle zorganizowaną, bo nierozbitą jeszcze przez komunistów i przepisy ustawy przestrzegali.

Nie długo jednak klasa robotnicza spokojnie mogła korzystać z 8 - godzinnego dnia pracy, bowiem już w październiku 1921 roku, endecki minister Michalski, z trybuny sejmowej w swej mowie programowej zaatakował 8-godzinny czas pracy, obiecując go wymieść z Polski żelazną miotłą. Po tym pierwszym sporze rozpoczął się natarczywy i gwałtowny atak na ustawę. **Na pierwszy plan jest wysuwane górnictwo. O przedłużenie czasu pracy w górnictwie występuje tak zwana „Liga Pracy", Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, naczelny organ Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych „Przegląd Górniczo-Hutniczy" i codzienny organ kapitalistów francuskich — „Kurjer Zachodni.**

Poseł Wierzbicki występuje raz w Sejmie z wnioskiem o zawieszenie ustawy o czasie pracy na czas nieograniczony, drugi raz na posiedzeniu rady gospodarczej, odbytem u prezesa rady ministrów. Pojawiają się różne i bardzo płodne projekty o przedłużeniu w górnictwie czasu pracy Rady Zrzeszeń Gospodarczych we Lwowie. Rada Zjazdu szle delegację za delegacją do rządu o zezwolenie przedłużenia czasu pracy.

Nadaremnie. **Klasa robotnicza zorganizowana w Centralnym Związku Górników broni ustawy wszelkiemi siłami.** W Zagłębiu Dąbrowskiem Centralny Związek Górników proklamuje strajk protestacyjny. Sekretarze idą od kopalni do kopalni, zwołują wiecie, uświadamiają robotników i ostrzegają, że przedłużenie czasu pracy spowoduje wyrzucenie olbrzymiej masy robotników z pracy itp. Klasa robotnicza trzyma się i broni atakowanej ustawy.

Dopiero przesilenie w górnictwie, wywołane wygaśnięciem traktatu z Niemcami i zamknięciem niemieckiej granicy dla polskiego węgla, powoduje ogromne bezrobocie i zmniejszenie pracy od 3 do 4 dni w tygodniu, wskutek czego osłabia opór klasy robotniczej. Niemniej jednak klasa robotnicza broni się. Wówczas przemysłowcy węglowi tworzą z urzędników i obałamuconych robotników związek p. t. „Polska Praca".

„Polska Praca" staje się przednią strażą i ekspozyturą Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych. Zadanie jej polega na tem, aby o godzinie 5 rano przychodzić na szyb i rozpoczynać zjazd na dół, szpiclować i donosić o opornych robotnikach administracji. Z powodu tych donosów i szpiclostwa następują gwałtowne dzikie represje. — Wyrzuca się setki robotników z kopalni, a na ich miejsce przyjmuje się nowych, często sprowadzonych ze wsi. Tym sposobem czas pracy w górnictwie został złamany. Prawo zostało przez butnych baronów węglowych zdeptane przy pomocy zdrajców i łotrów z „Polskiej Pracy". Burżuazyjna prasa ogłasza zwycięstwo. „Kurjer Zachodni" zachwycony, że 27.090 górników kuje pod ziemią o półtorej godziny więcej. Endecki poseł Falkowski składa raport R. Dmowskiemu w imieniu delegacji górników (czytaj łotrów z Polskiej Pracy) Zagłębia Dąbrowskiego, iż górnicy już kują dłużej półtorej godziny.

Wódz kołtunerji endeckiej i zaciętych wrogów klasy robotniczej — Dmowski **dostał przy tej okazji złotą lampkę górniczą.**

Tej brutalności i podłości, zapomocą której został złamany w górnictwie ustawowy czas pracy, proletarjat nie zapomni tym, którzy odegrali w tej historycznej walce, rolę szpicli, prowokatorów i gwałcicieli prawa robotniczego.

Nie o to w tej chwili idzie jednak, jak historja oświetli i jakie wnioski należy klasie robotniczej wyciągnąć z popełnionego gwałtu nad ustawą robotniczą, lecz idzie o to, **jak długo górnicy mają pracować, po 9 i 10 godzin dziennie?** Przecież sytuacja w górnictwie nie jest tak opłakana jak ją chcą w dalszym ciągu przedstawiać przemysłowcy. Rok 1926 sprawił złote żniwa dla przemysłu węglowego. Rynki opanowane podczas strajku angielskiego są prawie w całości utrzymane. Wydobycie na robotnika najwyższe w Polsce. Warunki eksploatacji najdogodniejsze. **Płaca robocza najniższa.** A więc cóż stoi na przeszkodzie przywróceniu ustawowego czasu pracy? Nic, jedynie chciwość wyzyskiwaczy polskiej klasy robotniczej. Stan ten trwa 4 lata. Górnicy kilka razy samorzutnie chcieli sami wprowadzić w życie ustawę o czasie pracy, lecz za każdym razem spotkali się z nowemi represjami i z nowym wyrzucaniem robotników z kopalń.

Kilkakrotne interwencje Centralnego Związku Górników u rządu w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku. Rząd rzekomej sanacji, rząd, który miał ukrócić panoszące się bezprawie w kraju, rząd „silnej ręki" przygląda się jak bezkarnie burżuazja depcze prawo.

Została przecież ogłoszona dekretem ustawa o najmie pracy w dniu 16 marca 1928 roku, według której winny być wywieszone regulaminy pracy we wszystkich zakładach normujące czas pracy przez określenie, o której godzinie rozpoczyna się zjazd i wyjazd, lecz do tej pory żadna z kopalń takiego regulaminu nie wywiesiła.

Sekretarjat Centralnego Związku Górników zwracał się kilka razy do Ministerstwa Pracy, by nakazało, w myśl przepisów ustawy, wywiesić regulaminy i przestrzegać czasu pracy, cóż kiedy ministerstwo milczy, względnie zbywa zdawkowemi frazesami Związek. A kiedy pod naciskiem Związku Górników inspektorowie pracy zaczęli naciskać na przemysłowców, wówczas Rada Zjazdu wysłała delegację do rządu z zażaleniem i inspektorowie otrzymali polecenie **nie robienia nacisku na przemysłowców.** A więc rząd jest w zmowie z przemysłowcami i świadomie toleruje dotychczasowy stan rzeczy.

Ponieważ ani przemysłowcy, ani rząd nie chcą i ciągle zwlekają z przywróceniem 8-godzinnego czasu pracy w górnictwie ze zjazdem i wyjazdem, przeto górnicy **w dniu 19 sierpnia** postanowili sami przywrócić stan ustawowy. Cóż kiedy znów posypały się na robotników bezprzykładne groźby i represje. **Trzymano na kilku kopalniach przez trzy dni po 20 godzin robotników na dole.** Zamykano szyby i wysyłano całe załogi do domu. Wyrzucano z pracy z każdej prawie kopalni po kilkudziesięciu robotników itp. „Polska Praca", jak było do przewidzenia, za judaszowe srebrniki wydała odezwę przeciw Centralnemu Związkowi Górników i wszystkim robotnikom, którzy chcą przywrócić ustawowy czas pracy. Reporterzyny z „Kurjera Zachodniego" znaleźli dla siebie żer i rzucili się na Związek Górników, szczując i ujadając na ruch robotniczy. Komuniści zaś biedzili, że to jest akcja za wojną z Rosją sowiecką. Cała ta różnorodna swora zaczęła niemiłosiernie ujadać przeciwko rozpoczętej akcji przez górników.

Górnicy liczyli, że rząd przyjdzie im z pomocą i stanie w ich obronie, boć przecież górnicy bronią praworządności i poszanowania ustaw. Niestety, rząd i jego przedstawiciele na miejscu **przyglądali się obojętnie, jak się trzymało robotników na dole po 20 godzin, jak się wyrzucało robotników z kopalni, jak przed całemi zmianami zamykano szyby i odsyłano ich do domu.**

Wobec tego Centralny Związek Górników postanowił proklamować strajk. Uchwała strajkowa została jednak zawieszona na skutek interwencji przedstawicieli rządu, okręgowego inspektora z Kielc i obwodowego inspektora z Sosnowca, którzy uroczyście przyrzekli, iż sprawa czasu pracy zostanie w najbliższych dniach przez rząd przychylnie dla robotników załatwiona. Przypilnujemy, aby to się stało jaknajprędzej.

Jeżeli i tym razem zostaniemy zawiedzeni, nie pozostanie nam nic innego, jak na gwałt przemysłowców, odpowiedzieć gwałtem, lecz niech władza silnej ręki (w stosunku do robotników) weźmie pod uwagę, że górnicy zostali sprowokowani bezczelnością kapitalistyczną i cichem popieraniem przemysłowców przez rząd. **J. Bielnik.**

Powrót Zeppelina do Europy

W niedzielę ubiegłą o godz. 13 min. 18 według czasu środkowo-europejskiego wystartował sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" z Lakehurst z powrotem do Friedrichshafen. Kierownictwo objął kpt. Lehman, gdyż chory dr. Eckener pozostał w Ameryce i wróci do Europy okrętem.

Przed startem Zeppelina wydarzył się przykry wypadek. Mianowicie samolot, który przywiózł do Lakehurst kilku podróżnych sterowca, rozbił się na lotnisku, raniąc 5 osób.

W poniedziałek o godz. 1 min. 25 sterowiec „Zeppelin" znajdował się w odległości 1.560 mil na wschód od Lakehurst. Rządowe biuro meteorologiczne ogłosiło, iż sterowiec napotkał na pomyślne wiatry zachodnie i piękną pogodę. Dzienniki amerykańskie donoszą, że w powłoce sterowca znajduje się otwór od kuli, zrobiony w czasie przelotu nad Texasem w drodze z Los Angelos do Lakehurst. O sprawie tej jednak załoga sterowca nie chce mówić, zaznaczając jedynie, że uszkodzenie zostało naprawione i że nie wpłynie ono na dalszą podróż.

Prasa niemiecka donosi, że na powitanie sterowca „Hr. Zeppelin" udaje się do Friedrichshafen prezydent Rzeszy Hindenburg.

Przedstawiciel prezydenta Hindenburga, sekretarz stanu Meisner był obecny w Nowym Jorku na powitaniu statku powietrznego. Uroczystości we Friedrichshafen projektowane są w szerokich ramach i potrwają dwa dni.

Przegląd gospodarczy

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

W poniedziałek odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu ciągnienie dolarówki.

Główna premja 40.000 dolarów padła na nr. 66605.

8.000 dolarów na nr. 729093.

3.000 dolarów n-ry: 35071 679395 575177.

1.000 dol. n-ry: 874363 380384 63253 423693 367541.

500 dol. n-ry: 871817 118216 827786 950001 440 465 498391 286010 152894 4486068 287355.

100 dol. n-ry: 647869 651810 981336 896218 833466 773581 946923 38314 120460 212912 846515 710116 794870 483966 711004 762625 812478 644186 7968 217472 597663 451554 671144 958744 692268 242717 91914 318375 115867 654831 487406 27885 747100 258649 127279 551816 584248 627625 314005 426486 730760 85770 688958 62263 236077 918296 517795 31783 563721 666082 258472 134793 258830 467874 95173 742105 460891 772811 209344 232051 476907 882325 63547 762834 523599 129850 377726 672137 711964 147001 3412 55192 408903 907802 952318 317624 620764 536375 51829 554614.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono:: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'10—1'20 zł., jaja kopa 10—10'50 zł., jaja szt. 17—18 gr., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'60—1 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'20—1'80 zł., gruszki zwycz. 1 kg. 1—1'60 zł., śliwki węgierki 1 kg. 1'20—2 zł., brusnice 1 litr 60—70 gr., kura sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka żywa 1 kg. 4—6 zł., gęś 1 kg. 8—12 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 12—14 gr., marchew 1 kg. 16—20 groszy, cebula kraj. 1 kg. 35—40 gr., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., seler 30—35 gr., fasola szpar. żółta 1 kg. 60—70 gr., fasola szpar. ziel. 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna świeża 30—35 gr., ogórki kopa 1'50—2'50 zł., pomidory 1 kg. 70—80 gr., bób 1 litr 30—35 gr., barszcz 1 litr 30—35 groszy.

ROZWÓJ PORTU GDAŃSKIEGO

Biuro prasowe senatu W. M. Gdańska komunikuje, że Rada portu i dróg wodnych w Gdańsku uzyskała w dwóch bankach gdańskich, a mianowicie w Banku Ryszarda Damma i w polsko-angielskim Banku w Gdańsku pożyczkę w wysokości 125.000 f. szt. po kursie emisyjnym 93¾ przy stopie procentowej 7, zwrotną w ciągu 4 lat. Za pieniądze uzyskane z tej pożyczki mają być wybudowane nowe składy, żóraw oraz nowe nadbrzeże w porcie gdańskim. Wiadomość powyższa świadczy o stałych intencjach rozwoju portu gdańskiego i równocześnie jest stanowczem zaprzeczeniem uprawianej przez niektóre koła gdańskie propagandy, jakoby Polska nie eksploatowała całkowicie portu gdańskiego, opierając się całkowicie na Gdyni. Doniesienia prasy gdańskiej, omawiające powyższą pożyczkę wskazują na to, że port gdański znajduje się stale w stadjum rozwoju, przyczem coraz bardziej zwiększa się ruch tranzytowy, zwłaszcza do Czechosłowacji. Pozatem toczą się od dłuższego czasu rokowania w sprawie rozszerzenia komunikacji towarowej pomiędzy Gdańskiem i Rumunją oraz Jugosławją.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 1 września.

ZŁOTE CZASY OBSZARNICZE

W powiecie tarnowskim, w majątku ks. Romana Sanguszki z folwarku Koszyce Wielkie, stosunki sanitarne są ściśle przestrzegane, bo oto służba ma czworak prawie walący się, a w dodatku zegnano do jednej izby dwóch ordynarjuszów, którzy się gnieżdżą w tej stęchłej norze.

Bandochów zegnano do jednej izby, zrobiono im łóżko sposobem wschodnio-kresowym i na tem łożu umieszczono 15 dziewcząt. Jednej rodzinie bandochów dano oddzielny pokoik, który nie ma okna; ten biedak cierpi już na tym świecie za grzechy, bo skazany jest na ciemnicę i nie wiemy, jak to jego dzieci będą wychowane na zdrowych ludzi. Dwóch bandochów mężczyzn umieszczono także w oddzielnym pokoiku, w którym bez mała możnaby ryby chwytać. Wychodki od wybudowania nie były jeszcze z kału czyszczone i ten cały smród objął pomieszkania robotników folwarcznych, tak, że zachodzi obawa, czy nie buchnie jaka choroba zaraźliwa.

W folwarku Rzędzin tegoż ks. Romana Sanguszki jest zepsuta studnia, a w dodatku nie czyszczona, że nawet woda staje się niemożliwa do picia, do tego nie posiada cembrzyn i zachodzi obawa wpadnięcia do studni któregoś z dzieci ordynarjuszów, a ordynarjusze wody szukają po wsi, bo co to obchodzi zarząd folwarku, że ordynarjusz musi biegać kilometr za wodą, a nawet kazano pompy ponaprawiać, jak w jednej, tak i w drugiej studni ordynarjuszom, tak jakby ordynarjusze byli mechanikami studziennymi.

W folwarku Gumniska tegoż ks. Romana Sanguszki stróżuje koło pałacu trzech stróżów, a to: Gancarz Piotr, Biesiada Wojciech, Pytka Michał, którzy mają tak świetne życie i tak dużo pieniędzy, że za to, iż ktoś skradł 3 kłódki od kręgielni i to w dzień biały, kiedy ci stróże mają wolne, odtrącono im po 30 złotych każdemu. Ich płaca wynosi ośm metrów zboża rocznie, i to ci biedacy muszą zapłacić za trzy kłódki wartości 7 złotych — aż 90 złotych.

Bo w dzisiejszym czasie jaśnie panom wszystko wolno, a ty biedaku pracuj od godziny 3 rano do godziny 10 wieczór i gębę zamknij na kłódkę, abyś słowa skargi nie mógł powiedzieć, bo zaraz, albo ci mleka nie wydadzą, albo ci karę nałożą, a nawet z folwarku wyrzucą, bo jaśnie pan nie widzi i nie chce widzieć, jak ty biedaku będziesz przymierał głodem wraz z żoną i dziećmi gdzieś w rynsztoku.

Czerwoni fornale.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 4 września.

ADWOKAT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W drugim dniu rozprawy w Wydziale karnym krak. sądu okręgowego przeciw dr. Korkesowi adwokatowi i publicyście, przesłuchano cały szereg świadków. Przesłuchani zostali N. Moździeń i Wł. Strojny dozorcy więzienni na okoliczność obrazy ich w więzieniu (par. 312 u. k.), dalej płatniczy hotelu francuskiego p. St. Roś, gdzie oskarżony kilkakrotnie mieszkał, oraz St. Carowa i zegarmistrz Sulikowski. Przed przesłuchaniem Eljasza Lessnera, obrońca adw. dr. Oberlander, postawił wniosek, aby powołać znawców asekuracyjnych. Trybunał odrzucił wniosek obrony i przesłuchał Lessnera, przedstawiciela Tow. asekuracyjnego. Podczas rozprawy **przychodziło często do ostrej wymiany zdań między oskarżonym a świadkami. Zdenerwowany dr. Korkes wypadał z równowagi i robił wycieczki niesmaczne przeciw dziennikarzom za sprawozdania sądowe, umieszczone w ich dziennikach.** O godz. 2.30 rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 września.

Zwiedzanie przez TUR gmachu YMCA

W ubiegłą niedzielę członkowie TUR zwiedzili w godzinach porannych **wspaniały gmach Polskiej YMCA**, przy ul. Krowoderskiej l. 8. Wycieczka TUR oglądała z zainteresowaniem urządzenia gmachu, salę wykładową, salę gimnastyczną, olbrzymi basen, przeznaczony na pływalnię itd. — **Dzięki uprzejmości zarządu YMCA, robotnicy krakowscy poznali jedną z najużyteczniejszych instytucji w naszem mieście**, która jest ogniskiem wychowania fizycznego i kulturalnego dla szerokich mas Krakowa.

—ooo—

Wycieczka TUR krakowskiego na wystawę do Poznania

Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza we wrześniu trzydniową Wycieczkę na Wystawę do Poznania.

Wyjazd z Krakowa pospiesznym pociągiem w sobotę dnia 21 września o godz. 11 w nocy. Niedziela dnia 22 i poniedziałek 23, poświęcone będą na zwiedzanie wystawy, a wtorek 24, Poznania, poczem wieczór wyjazd do Krakowa.

Opłata: przejazd pociągami pospiesznemi, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, oraz wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje) przez cały czas wycieczki — **wynosi po 70 zł. od osoby.**

Kandydaci na wycieczkę, **muszą wpłacić do 8 września 20 zł.**, tytułem zaliczki i tylko ci będą brani pod uwagę. **Resztę pieniędzy należy wpłacić 3 dni przed terminem wycieczki.**

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje **tow. Czerwieniec, skarbnik TUR w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego l. 5 od godz. 8—12 i od 3—7 wieczór.**

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niespodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

—ooo—

Uroczyste zamknięcie półkolonji w Parku dra Jordana

W dniu 1 września br. odbyło się w obecności wiceprez. dra Schneidra, m. fizyka dra Owsińskiego i inspektora sanit. województwa dra Janikiewicza oraz reprezentantów zaproszonych władz uroczyste zamknięcie półkolonji Parku Dra Jordana i Parku Podgórskiego.

Uroczystość obu półkolonij odbyła się wspólnie w Parku Dra Jordana. Dzieci przebywały pod opieką pielęgniarek od 8 rano do 5 popoł. na świeżem powietrzu. Dostawały 3 razy dziennie jedzenie. Uczyły się śpiewu, gier ruchowych, robiły wycieczki, kąpały się w dnie upalne, nauczyły się pływania. **Frekwencja wynosiła 748 dzieci. Wszystkim prawie bez wyjątku dzieciom przybyło na wadze i wzroście, niektórym dzieciom przybyło do 6 kilogramów.**

Naczelny lekarz miejski dr. Owsiński podziękował imieniem Towarzystwa przeciwgruźliczego rządowi i prezydjum miasta za otrzymaną subwencję, dyrektorowi miejskiej kolei elektrycznej za przewożenie bezpłatnie młodzieży, oraz opiekunom za owocną pracę dla młodzieży i siostrom zakonnym za prowadzenie kuchni.

Wiceprezydent miasta życzył Towarzystwu dalszego rozwoju oraz przyobiecał na przyszły rok ze strony Gminy najwydatniejszą opiekę na cele półkolonji zaznaczając, że wychowanie młodego pokolenia jako przyszłych obywateli miasta jest pierwszym obowiązkiem Zarządu miasta; poczem wręczył dzieciom, które najlepiej się sprawowały **nagrody w postaci książek.**

—ooo—

ZEPSUCIE SIĘ JEZDNI NA III MOŚCIE. Na III moście na Wiśle zerwała się blacha łącząca jezdnię z chodnikiem tak, że ruch kołowy został wskutek tego wstrzymany. Wezwana straż uporządkowała jezdnię i usunęła zniszczoną blachę.

Śmiertelne przejechanie dziecka przez auto

W gminie Siedliska pow. Grybów, najechało auto Nr. Lw. 7415 na **Stanisławę Brończyk, lat 7, córkę Franciszka, która wskutek pęknięcia czaszki po upływie pół godziny zmarła.** Auto po spowodowaniu wypadku odjechało, nie zatrzymując się. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Wypadek autobusowy pod Tarnowem

Na gościńcu Tarnów—Pilzno w gminie Machowej miał miejsce **wypadek autobusu kursującego na przestrzeni Tarnów—Wielopole,** własność Franciszka Łazarza z Wielopola, który spowodował **pęknięcie tylnej osi.** Wskutek odpadnięcia prawego tylnego koła, **autobus wjechawszy do rowu przewrócił się.** Z pasażerów, jadących autobusem jeden doznał zwichnięcia prawej ręki, ponadto szofer odniósł okaleczenia rąk potłuczonem szkłem.

—ooo—

Nowy Kuba Rozpruwacz

Berlin, 3 września (PAT). W największem mieście Nadrenji, Dusseldorfie, panuje od paru dni prawdziwa panika. Z powodu mnożących się tajemniczych napadów na samotnych przechodniów i dzieci. Wydarzenia te przypominają słynnego w swoim czasie Kubę Rozpruwacza. W ciągu ostatnich 10 dni około 5 osób zostało napadniętych i ciężko poranionych nożem. Czynów tych dopuścił się nieznany osobnik, który dotychczas zawsze zdołał umknąć wśród panującej ciemności. W ub. tygodniu znaleziono dwoje dzieci z podciętem gardłem. W niedzielę w nocy pewna służąca, powracając na rowerze przez mniej ożywione ulice, została napadnięta przez owego nieznanego napastnika, który strącił ją z roweru i poranił nożem w głowę. Policja dusseldorfska wszczęła energiczne poszukiwania celem schwytania napastnika, który jak przypuszczają, jest jakim obłąkanym.

—ooo—

UPAŁ. Od kilku dni panuje wspaniała pogoda. Temperatura dosięgła wczoraj 49 stopni C. w słońcu. Jeszcze ciepłota oddawna o tym czasie w Krakowie nienotowana.

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO odbyło się wczoraj we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Po nabożeństwach młodzież szkolna odśpiewała „Boże coś Polskę", poczem udała się do sal szkolnych, gdzie gospodarze klas pouczali o przepisach szkolnych. Dziś nauka normalna.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYD. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji szpitalnej złożył prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau sprawozdanie z ruchu chorych za pierwsze półrocze 1929 roku. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasie tym leczono w tym szpitalu ambulatoryjnie 10.909 chorych, nie licząc powtórnych ordynacyj. Stałych chorych leczono w tym czasie 1284 przez 21.688 dni, w tem 670 kobiet, a 614 mężczyzn. Szpital opuściło w tym czasokresie 1108 chorych, a zmarło 64. Niedobór z utrzymaniem szpitala połączony, a przez gminę wyrównaną pokryty, wynosi w pierwszem półroczu 83.633 zł. 95 groszy. Oddziałów jest w szpitalu 10, a obecnie wykonuje się roboty około rozszerzenia oddziału uszno-laryngologicznego kosztem kilkunastu tysięcy złotych.

NOWA CUKIERNIA W RYNKU. W Krzysztoforach (Rynek 35) w lokalu, w którym poprzednio przez długie lata mieścił się znany sklep Bazesa z porcelaną i szkłem, założona została cukiernia o nowoczesnem i wykwintnem urządzeniu wewnętrznem pod nazwą Cukiernia Europejska. Wczoraj wieczorem odbyło się poświęcenie tej cukierni.

ARESZTOWANIA. Kamiński Franciszek, lat 16 i Klimek Maksymiljan, lat 15, obaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowani zostali za kradzież 3 torebek damskich w kinach.

Miętka Wincenty, lat 23, przytrzymany został pod zarzutem zabójstwa dokonanego na osobie Wojciecha Lenczowskiego z Krzywaczki pow. Myślenice.

NOŻEM W PLECY. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. św. Filipa 6 do Stefana Kleczka, lat 21, ślusarza, zam. przy ul. Kurniki 3, któremu Wincenty Nowak, lat 26, ślusarz, na budowie domu zadał w czasie kłótni trzy kłute rany w plecy. Kleczkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, zaś Nowaka doprowadzono na komisarjat PP.

KRADZIEŻ NA PLAŻY OFICERSKIEJ. Ozder Emanuel, handlowiec, zam. przy ul. Kupa 4, zgłosił w policji, że skradziono mu z kieszeni ubrania na plaży oficerskiej zegarek z łańcuszkiem wartości 75 zł.

Wycieczka pedagogów zagranicznych

W dniu 2 bm. zakończyła w Warszawie swój pobyt pierwsza grupa pedagogów zagranicznych, zaproszona przez ministerstwo W. R. i O. P.: dr. Dufestel, główny inspektor higjeny szkolnej miasta Paryża, wybitny jej znawca a zarazem od lat wielu przyjaciel Polski, prof. Weber red. czasopisma „Universitet Nouvelle" oraz autor projektu ustawy o ustroju jednolitym szkolnictwa francuskiego, który to projekt był przedmiotem żywej dyskusji komisji budżetowej parlamentu francuskiego, radca Hildebrand, dyrektor seminarjum robót ręcznych z Lipska, autor wybitnych prac z zakresu estetycznego wychowania młodzieży, major Thulin dyrektor szwedzkiego instytutu wychowania fizycznego w Lundzie. Po obejrzeniu PWK w ciągu trzech dni wycieczka zwiedzała szkoły, ośrodki wychowania fizycznego, zabytki Warszawy i okolicę. Goście w dniu 1 bm. byli na przyjęciu u prezydenta miasta wraz z parlamentarzystami francuskimi. W dniu 2 bm. prof. Weber na zebraniu urzędników ministerstwa W. R. i O. P. wygłosił odczyt na temat sądów reformatorskich w szkołach francuskich. Tegoż dnia goście wyjechali do Krakowa i Zakopanego.

Masakra podczas zabawy

JEDEN ZABITY, A DWIE OSOBY RANNE

W czasie zabawy publicznej w Gliniczku, pow. Jasło **zabity został wystrzałem rewolwerowym w serce Paweł Hop, organista w Szczątkowej,** lat 20. Przechodząca wówczas opodal miejsca zabawy **seminarzystka Józefa Uramówna, lat 18, trafiona została tą samą kulą w prawą nogę powyżej kolana** i kula utkwiła w nodze. Ponadto w tymsamym czasie **został ranny nożem w plecy Józef Stopyra** z Gliniczka. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Teść pobił laską zięcia podczas rozprawy sądowej

Wczoraj rano **podczas rozprawy w sądzie okręgowym przy ul. Grodzkiej 52, został pobity laską po głowie Stefan Polkowski, przez swojego teścia.** Polkowski upadł zakrwawiony na ziemię i **omdlał.** Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Polkowskiego **trzy rany tłuczone na szczycie głowy.** Po opatrzeniu oddał Polkowskiego opiece domowej. **Wojowniczym teściem zajęła się policja.**

—ooo—

SYONIZM WOBEC RZECZYWISTOŚCI. Ostatni niedawno odbyty w Zurychu wszechświatowy kongres syonistyczny, który zapoczątkował nową — dekadencką — erę syonizmu z uwagi, że widział się on zmuszony za cenę ustępstw ideowych wciągnąć do swoich szeregów elementy niesyonistyczne i z nimi utworzyć t. zw. Agencję żydowską, a przedewszystkiem ostatnie krwawe wypadki w Palestynie, będące raczej rewolucją narodową Arabów przeciw mniejszości żydowskiej, wzgl. syonistycznej, a szczególnie przeciw okupacji angielskiej w Ziemi świętej wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw także nieżydowskich a niemniej wśród obozów socjalistycznych na całym świecie. Okoliczności te a w pierwszym rzędzie te krwawe walki arabsko-żydowskie wyłoniły szereg bardzo aktualnych i doniosłych problemów, które wymagają objektywnej analizy i oceny, celem wyciągnięcia właściwych wniosków. Toteż krakowski komitet „Bundu" — żydowskiej partji socjalistycznej, która od dziesiątek lat zajmuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec wszelkich odmian syonizmu — uznał za wskazane w obecnej chwili omówić i oświetlić te problemy z punktu widzenia socjalistycznego i, korzystając z pobytu w Polsce z okazji niedawno odbytego z ramienia Ligi Narodów międzynarodowego zjazdu statystyczny w Warszawie — znakomitego uczonego profesora uniwersytetu genewskiego dra **Libmana Herscha** uprosił go do wygłoszenia wykładu na powyższy temat: „Syonizm wobec rzeczywistości". Profesor dr. Libman Hersch, który zaproszenie to przyjął, wykłada na uniwersytecie genewskim statystykę, jest znakomitym znawcą spraw emigracyjnych, jest autorem wielu poważnych dzieł naukowych, wydanych w języku francuskim, jest wielokrotnie powoływany przez czynniki oficjalne jako ekspert naukowy dla spraw emigracyjnych, od wielu lat zajmuje się problemem emigracji żydowskiej oraz palestyńskim względnie arabsko-żydowskim i jest fachowcem i znakomitym znawcą tego obecnego tak aktualnego problematu. Prof. Libman bawił obecnie w Polsce jako uczestnik wspomnianego międzynarodowego zjazdu statystycznego. Znakomity uczony, który doskonale włada językiem polskim, wygłosi wspomniany wykład w języku polskim. Wykład ten odbędzie się w niedzielę 8 września w Krakowie. Bliższe szczegóły tj. godzina i miejsce wykładu zapodane zostaną w najbliższym czasie.

AMATORZY ROWERÓW. Sempek Michał, zamieszkały przy ul. Florjańskiej 15, zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 160 zł., który chwilowo pozostawił na ulicy bez nadzoru. — Palinkier Henryk, zam. przy ul. Krakowskiej 21, zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 200 zł., który chwilowo pozostawił w bramie domu przy ul. Starowiślnej 48. — Brzegowy Stanisław, student, zam. w Prokocimiu, zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 350 zł., który chwilowo pozostawił w ul. Lwowskiej. Rower, który znaleziono u Aleksandra Wójcika, zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

CZY JUŻ BYŁEŚ NA WYSTAWIE W POZNANIU?

AMBULATORJUM KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSK. w szpitalu św. Łazarza zostaje otwarte z dniem 5 września. Chorym udziela się porad lekarskich od godziny 8 do 10 przedpołudniem, z wyjątkiem niedziel i świąt.

CZTERODNIOWA WYCIECZKA NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU. Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie urządza od 14 do 17 b. m. czterodniową wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. — Koszta uczestnictwa zapewniające przejazd tam i z powrotem, wyżywienie, noclegi, bilety wstępu i t. p., wynoszą tylko 70 złotych. Wpisy przyjmuje biuro TSL przy ul. św. Anny 1 do 8 bm.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Samuel Zborowski" Goetla, z bajeczną kreacją Junoszy-Stępowskiego jako Batorego, grany będzie jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze, mimo wielkiego powodzenia, jakie zdobył. Drugą rolą, w której ujrzymy K. Junoszę-Stępowskiego, będzie Król Magnus w rozgłośnej nowości Bernarda Shawa „Wielki kram". Kreacja ta, która spotkała się z jednomyślnem uznaniem krytyki stołecznej, a z większemi jeszcze słowami zachwytu ze strony korespondentów zagranicznych, obecnych na premjerze warszawskiej. Bernard Shaw, poinformowany o tym sukcesie, nadesłał naszemu artyście wspaniały swój portret fotograficzny z gorącą dedykacją. Obok świetnego artysty wystąpią w sztuce pp.: Bednarska, Bednarzewska, Jaroszewska, Kłońska, Żmijewska, Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Grobicki, Leliwa, Kulakowski, Pawłowski, Turski.

„HALO, HALO! — „GONG" POWRÓCIŁ" rewja powitalna w 12 obrazach, powtórzona zostanie dziś i jutro w dotychczasowej obsadzie z Hanką Runowiecką, Herą Wieczorkówną, Tadeuszem Pilarskim, Gustawem Cybulskim i Stefanem Laskowskim. Zapowiada dyr. Walery Jastrzębiec. Codziennie po dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Bilety do nabycia w firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, słynnej śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się **w niedzielę 8 bm.** w Starym Teatrze. Koncert ten tak ze względu na wysokie zalety sztuki śpiewaczej artystki, jakoteż na piękny i bogaty program, wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

—ooo—

Z Polski

PRZYJAZD DO POLSKI ZNAKOMITEGO WYCHOWAWCY PSYCHOLOGA. Dnia 3 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy profesor filozofji w Uniwersytecie w Kolumbji, dr. W. H. Kilpatrick. Prof. Kilpatrick jest jedną z najbardziej znanych osobistości w Ameryce obok dra Johna Deweya, znakomitego wychowawcy-psychologa na terenie Stanów Zjednoczonych. Prof. Kilpatrick położył kolosalne zasługi jako twórca i propagator nowych idei i form wychowania młodzieży.

WYCIECZKA HOLENDERSKA W POLSCE. — Dnia 4 bm. przybywa do Polski wycieczka przemysłowców i finansistów holenderskich.

ZABÓJSTWO. W czasie kłótni na tle osobistych porachunków Wojciech Nowak, ślusarz (lat 25) zastrzelił z rewolweru Piotra Szczuka (lat 23) z Rzeszowa. — Zabójcę przytrzymano i oddano sądowi grodzkiemu w Wieliczce.

OCHRONA ŻUBRA. W Poznaniu rozpoczął obrady zjazd międzynarodowego Towarzystwa ochrony żubra. Zjazd prowadzi swe obrady w uniwersytecie poznańskim. Tematem obrad zjazdu są sprawy, związane z ochroną żubra

JESZCZE O KATASTROFIE KOLEJOWEJ W TARNOWIE. Podaliśmy wczoraj wiadomości o katastrofie kolejowej w Tarnowie, przy której oficjalnie została stwierdzona wina zwrotniczego. — W sprawie tej otrzymujemy ze sfer kolejarskich następujące uwagi: Przeoczenie zwrotniczego i dyżurnego ruchu jest całkiem zrozumiałe z następujących powodów: — Dworzec Tarnów-filja jest dworcem całkowicie zamkniętym dla wjazdów, i nie istnieje w kolejowym rozkładzie jazdy, jednak urząd ruchu w Tarnowie daje rozkazy wpuszczania pociągów na bocznice, ich rozwiązywania i krzyżowania. Zwrotniczy i dyżurni ruchu pełnią służbę na turę 24 godzin służby — 24 godzin wolne. Zwrotniczy odbiera służbę rano o godzinie 7, cały dzień biega na przestrzeni 500 metrów, ustawiając zwrotnice dla przetoku i odnosząc klucze do biura ruchu, zwrotnice bowiem zamykają się zamkami systemu Gietra, niezależnie od semaforu wjazdowego. Po tej gonitwie dziennej pozostaje mu jeszcze 12 godzin służby nocnej, w którym to czasie przebiegają dwa pociągi pośpieszne, cztery osobowe i trzy towarowe, nie mówiąc o nadzwyczajnych. Każdy z tych pociągów jest spóźniony od kilku minut do sześciu godzin. Oprócz tego, urząd ruchu Tarnów przysyła w nocy przetok, który manewruje do dwóch godzin, przywożąc i zabierając wozy. Nic więc dziwnego, że wspomniany zwrotniczy po 24 godzinach pada ze znużenia przeciążony pracą. Są to właśnie oszczędności, o których pisze się w dziennikach, a zwą się katastrofą kolejową! Zaznaczamy, że dnia 2 bm., w dzień po katastrofie, zwrotniczego zluzowano **dopiero po 27-godzinnej służbie,** a dyżurny ruchu **po 32 godzinach pracy, jest jeszcze nie zluzowany.**

USIŁOWANE OKRADZENIE ZNANEJ KSIĘGARNI WARSZAWSKIEJ. W poniedziałek nad ranem stwierdzono, że złodzieje usiłowali okraść księgarnię M. Arcta. Gdy jeden z pracowników tej firmy przechodził przez Nowy Świat, spostrzegł że drzwi księgarni są uchylone i wewnątrz pali się światło. Wezwano policję, która z zachowaniem wszelkich ostrożności wkroczyła do wnętrza i zastała tam Icka Feferlina i Abrahama Miednicę. Przygotowali już oni do wyniesienia większy transport podręczników szkolnych. Łup odebrano, a złoczyńców przesłano do dyspozycji sędziego śledczego. Złodzieje dostali się do wnętrza zapomocą podrobionych kluczy.

POŻAR TARTAKU. Wybuchł pożar przypadkowy w tartaku Jana Goryla w Żmigrodzie Nowym, który zniszczył urządzenie tartaku i barak drewniany, wyrządzając szkodę na 8 tysięcy złotych. Spalony tartak ubezpieczony był w PTUW w Krakowie.

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM. Jak podaje „Ekspress Lubelski" onegdaj w późnych godzinach wieczorowych położona na terenie powiatu włodawskiego wieś Romanów, całkowicie spłonęła. Pastwą ognia padło 100 obór, 45 domów mieszkalnych, chlewy, szopy i śpichlerze ze zbożem. Straty wynoszą zgórą półtora miljona złotych.

POŻARY NA KRESACH WSCHODNICH. Dnia 30 sierpnia w miasteczku Kamień (województwo nowogrodzkie) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał groźny pożar, który zniszczył 300 budynków, należących do 70 gospodarzy. Wraz z budynkami spaliły się tegoroczne zbiory. Straty są bardzo wielkie. — Z niewyjaśnionych narazie przyczyn we wsi Rusinowice powiatu baranowickiego wybuchł pożar, który strawił 12 domów mieszkalnych, 11 chlewów i dwie stodoły. W ogniu zginęła wielka ilość żywego inwentarza.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI. W ostatnich dniach dozory sanitarne magistratu Łodzi zanotowały szereg wypadków choroby śpiączki t. zw. Heine-Medina. W związku z tem magistrat zwołuje specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli wydziału zdrowia urzędu woj., wszystkich organizacyj lekarsko-sanitarnych, komendy policji itd. Na konferencji omówione będzie groźne niebezpieczeństwo związane z pojawieniem się śpiączki i ew. środki zaradcze.

NIEURODZAJ Z POWODU 50-STOPNIOWYCH UPAŁÓW. Jak donosi „Kurjer Wileński", w powiatach dziśnieńskim i brasławskim rzeczywiście może nastąpić klęska nieurodzaju z powodu upałów, które tam dochodzą do 50 st. C. Z powodu upałów nastała w tych powiatach taka posucha, że zagrożone zostały zboża, siano i koniczyna. Ludność stanęła bezradna wobec klęski żywiołowej, ale za to władze wkroczyły nader energicznie. — Wojewoda wileński poinformował władze centralne o sytuacji, tak, że jest nadzieja, że pomoc dla tych powiatów będzie należycie zorganizowana już wcześniej, zanim wystąpią skutki klęski.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W WILNIE. Przed kilku dniami wykryto w magistracie w wydziale opieki społecznej nadużycia. W związku z tem zawieszony został kierownik wydziału. Nadużycia polegały głównie na tem, że wydział opieki rejestrował jako bezrobotne kobiety lekkiego prowadzenia się, udzielając im następnie zapomóg. Śledztwo prowadzone wykryło inne jeszcze nadużycia. Onegdaj zawieszony został w czynnościach służbowych referent wydziału Kowalewski. Całą sprawę magistrat skierował do prokuratury.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFALNY STRZAŁ ARMATNI NA MANEWRACH LITEWSKICH. „Słowo" podaje z pogranicza polsko-litewskiego: Onegdaj w dzień, podczas manewrów litewskich w rejonie Oran (litewskich) pocisk armatni trafił w dom tamtejszego mieszkańca Czerniawiczjusa, niszcząc doszczętnie cały budynek. Podczas wypadku w mieszkaniu były obecne dzieci Czerniawiczjusa, z których dwoje 16-letnia Anastazja i 18-letni Władysław ponieśli śmierć na miejscu. Został również zabity parobek folwarczny Markiewicz. Ocalał jedynie, otrzymawszy lekką ranę w nogę, drugi syn, 14-letni Janek. Według innej wersji, otrzymanej przez prasę wileńską, a usiłującej prawdopodobnie odwrócić uwagę od niezręczności artylerji litewskiej i zrzucić z niej winę za wypadek, wybuch granatu nastąpił w tym domu z innej przyczyny. Granat miał podobno znaleźć jeden z synów Czerniawiczjusa i włożył go do pieca, chcąc sprawdzić, jaką siłę posiada pocisk. Wiadomość o wybuchu w domu Czerniawiczjusa wywołała w Wilnie sensację.

LICZBA OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ POD BUIR powiększyła się znowu, albowiem w szpitalu w Duereh zmarła ciężko ranna w czasie katastrofy p. Lewtow z Poitiers. W ten sposób liczba ofiar, które utraciły życie w czasie katastrofy pociągu Paryż—Warszawa wzrosła do 16 ofiar.

LOKOMOTYWA NAJECHAŁA NA SAMOCHÓD rozbijając auto doszczętnie, 4 osoby zostały zabite.

RACHELA D'ORANGE rozpoczęła raid konny z Paryża do Barcelony.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY rozpoczął się w niedzielę 1 bm. w Budapeszcie z udziałem czternastu mistrzów. Turniej ten obudzi w Polsce niewątpliwie duże zainteresowanie ze względu na udział w nim trzech najlepszych graczy polskich: Rubinsteina, Tartakowera i Przepiórki. W pierwszej rundzie turnieju spotkali się mistrz Polski z roku 1927 Rubinstein z mistrzem Polski z roku 1926 Przepiórką. Partja ta zakończyła się na remis. Pozatem wygrali białemi: Tartakower z Monticellim i Vajda z Collem, czarnemi zaś Havasi z Thomasem i Capablanca z Van den Boschem partje: A. Steiner-Prokes i Brinckmann-Canal zostały przerwane w pozycjach równych. Dziś w drugiej rundzie turnieju grają: Przepiórka z Canalem, Capablanca z Brinckmannem, Colle z Van den Boschem, Havasi z Vajdą, Monticelli z Thomasem, Prokes z Tartakowerem i Rubinstein z A. Steinerem.

STRASZNY POŻAR W ANGLJI. W miejscowości Smethwick w pobliżu Birminghamu wybuchł gwałtowny pożar, który rozpoczął się w sklepie, położonym niedaleko teatru i ogarnął szereg sąsiednich budynków. Skutkiem pożaru 11 osób poniosło śmierć, zaś 12 dotychczas nie odnaleziono. Wszyscy zmarli należą do trzech rodzin, z których jedna wyginęła całkowicie, gdyż spalili się oboje rodzice i czworo dzieci. Trzy młode dziewczyny, które znajdowały się na jednem z górnych pięter płonącego budynku, wyskoczyły oknem, doznając ciężkich obrażeń. Odwieziono je do szpitala.

WYLEW W DOLINIE INDUSU przybrał wielkie rozmiary. Dolina Indusu zalana jest na przestrzeni 600 km. Szkody wyrządzone dotychczas oceniane są na miljony funtów szterlingów. Miasto Bekkhar z 10 tys. mieszkańców jest zupełnie zniszczone. Mieszkańcy, którzy zdołali wcześniej opróżnić miasto, są po największej części ocaleni. Inne miasta są skutkiem olbrzymich wylewów odcięte od świata.

Liga Narodów

Genewa, 3 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem sześciu komisyj Zgromadzenia Ligi narodów obrało swych przewodniczących, którzy będą z prawa wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia. Zgromadzenie obrało sześciu pozostałych wiceprzewodniczących. Są to pp.: Briand Stresemann, Adatci, Balodis, MacDonald i Chao Chu Wu. Urugwaj domaga się dla siebie miejsca w Radzie Ligi pozostawionego, — wolnem przez Chile.

Genewa, 2 września (PAT). MacDonald oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja polityczna w roku bieżącym jest lepsza od sytuacji z roku 1924, zwłaszcza od czasu podpisania paktu Kellogga. Premjer wypowiedział się jako zwolennik częstych spotkań szefów rządów, jako doskonałego środka wyrównywania wszelkich różnic. Premjer dodał, że główne wysiłki Anglji skierowane są ku rozbrojeniu morskiemu. Żywi też nadzieję, że w tej mierze uzyska poparcie Włoch i Francji.

Genewa, 3 września (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Pierwsza komisja Zgromadzenia Ligi narodów, prawnicza, wybrała na wiceprzewodniczącego prof. Limburga (Holandja), komisja zaś budżetowo-finansowa bułgarskiego ministra finansów, Molowa. Komisja prawnicza zajmie się przedewszystkiem sprawą rewizji statutu trybunału haskiego, oraz sprawą przystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Pozatem komisja zajmować się będzie zagadnieniami stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego, w związku z pracami przygotowawczemi do zwołania międzynarodowej konferencji dla spraw kodyfikacyjnych. Rada Ligi narodów przystąpi o ile możności jeszcze w tygodniu bieżącym do zajęcia się sprawą optantów węgierskich, co wobec rozbicia się bezpośrednich rokowań między Węgrami a Rumunją doprowadzi do ponownych tarć w łonie Rady. Na posiedzeniu komisji finansowej bułgarski minister finansów Molow przedstawił wyczerpujące sprawozdanie o położeniu finansowem Bułgarji. Trzecia komisja Zgromadzenia Ligi rozbrojeniowa postanowiła zająć się przedewszystkiem sprawą handlu bronią i prywatnej fabrykacji broni, oraz materjału wojennego.

TELEGRAMY

—o—

AUSTRJACKA SOCJALNA DEMOKRACJA W OBRONIE KONSTYTUCJI

Wiedeń, 3 września (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie obszerniejszego zarządu partji socjalno-demokratycznej. Przedstawiciele poszczególnych krajów zaznaczyli, że robotnicy są zdecydowani bronić urządzeń demokratycznych przeciwko zamachom z jakiejkolwiekbądź strony. Powzięto szereg rezolucyj, które będą ogłoszone w osobnym manifeście.

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Telegraph" ogłasza rozmowę z b. kanclerzem austrjackim drem Seiplem, który oświadczył, że gruntowna rewizja konstytucji austrjackiej możliwą jest bez poważnych zawikłań. Największą trudnością w Austrji jest rozgoryczenie panujące między stronnictwami, które spowodowane zostało częściowo względami gospodarczemi, częściowo religijnemi. Lewica i prawica są równie silne. Stronnictwa zmuszone są przez to ze szczególną zaciętością walczyć o każdy głos. Ruch Heimwehry uważa b. kanclerz Seipel za niedo powstrzymania. Obawy wojny domowej nie są uzasadnione. Wszystkie stronnictwa pogodziły się z myślą o rewizji konstytucji. Jeżeli będzie się działało szybko, wówczas da się rewizję konstytucji przeprowadzić w drodze legalnej. Rozbrojenie Heimwehry i Schutzbundu może być przeprowadzone dopiero po rewizji konstytucji. Ks. Seipel przyznaje, że zachodzi niebezpieczeństwo niepokojów z powodu zbrojnych oddziałów. Niepokoje wybuchłyby jednak dopiero wtedy, gdyby nie dało się przeprowadzić rewizji konstytucji.

—ooo—

60-LECIE TOW. SEITZA

Wiedeń, 3 września (PAT). Burmistrz m. Wiednia Karol Seitz obchodził wczoraj 60-lecie swoich urodzin. Z tego powodu odbył się dziś wieczorem przed ratuszem koncert robotniczych związków śpiewaczych.

—ooo—

O ROZBROJENIE NA MORZU

Londyn, 3 września (PAT). W przyszłym tygodniu wydany ma być w Londynie doniosły komunikat rządowy w sprawie porozumienia między Wielką Brytanją a St. Zjednoczonemi w sprawie konferencji rozbrojeniowej na morzu. Wizyta premjera MacDonalda w Waszyngtonie wyznaczona jest na 4 października. Premjer angielski wyjeżdża 28 września na okręcie „Berengaria". Pobyt premjera angielskiego w Ameryce potrwa 6 dni. Konferencja rozbrojeniowa morska odbędzie się prawdopodobnie w grudniu.

TAJEMNICZY WYBUCH W BERLINIE

Berlin, 3 września (PAT). Zamach bombowy na gmach Reichstagu, który wyrządził stosunkowo niewielkie szkody, wywołał jednak olbrzymie wrażenie w całym Berlinie i stał się głównym przedmiotem zainteresowania prasy i opinji berlińskiej.

Komunikat półurzędowy zapowiada nawet, że sprawa będzie przedmiotem obrad posiedzenia gabinetu. Polityczne koła niemieckie uważają zamach bombowy za wypadek, posiadający znaczenie nieproporcjonalnie większe, niż szkody przezeń wyrządzone. Jest rzeczą prawdopodobną, że gabinet uchwali specjalne zarządzenia, które miałyby na celu zapobieżenie dalszym aktom terorystycznym.

Dzienniki demokratyczne uważają, z całą pewnością, zamach bombowy za demonstrację polityczną, zorganizowaną przez faszystów niemieckich z grupy hitlerowców. Większość dzienników jest pewna, że wybuch obecny pozostaje w ścisłym związku z poprzedniemi wybuchami petard i bomb w Szlezwigu, Holsztynie i Oldenburgu.

Berlin, 3 września (PAT). Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński wydał okólnik do podwładnych mu urzędów nakazując zdecydowane wystąpienie przeciwko planowanej akcji elementów radykalnych, usiłujących wywołać w Niemczech niepokoje za pomocą aktów terorystycznych. Minister poleca policji, aby zaapelowała do współpracy całej ludności w zwalczaniu tych mącicieli pokoju. Dochodzenia w sprawie bomby podłożenia w Reichstagu toczą się w dalszym ciągu, ale dotychczas nie dały konkretnych wyników. — Natomiast dochodzenia w sprawie poprzedniej bomby i petard rzuconych w północnych Niemczech doprowadziły do groteskowego nieco zatargu dyplomatycznego między dwoma państwami niemieckiemi, mianowicie: Meklemburgią a Prusami. — Urzędnicy berlińskiej policji kryminalnej, którzy prowadzili to śledztwo, dokonali rewizji u dwóch właścicieli ziemskich w północnych Niemczech i aresztowali ich. Tymczasem okazało się, że majątki te leżą na terytorjum Meglemburgji. Sądowe władze w Meklemburgji wyraziły z tego powodu zastrzeżenia i swoje zdziwienie, że urzędnicy policji obcego państwa dokonują samowolnych aresztowań na ich terytorjum.

MINISTER ZGINĄŁ W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Halifax, 3 września (PAT) Minister gospodarstwa narodowego w rządzie Nowej Szkocji Mahoney padł wczoraj ofiarą katastrofy. Mianowicie samochód prowadzony przez niego zderzył się z tramwajem.

PLAC POLSKI W STOLICY PERU

Lima, 3 września (PAT). O zacieśnieniu się węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a Peru świadczy uroczystość, jaka odbyła się w Limie na placu Habicha, polskiego pułkownika emigranta, który założył pierwszą w Peru szkołę inżynierów. Plac ten został przemianowany obecnie na „plac Polski". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu peruwiańskiego oraz poseł Mazurkiewicz, składając wieńce przy pomniku Habicha.

SPISEK PRZECIW CZANG-KAI-SZEKOWI

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie w depeszy z Szanghaju podają szczegóły o spisku przeciwko prezydentowi państwa Czang-Kai-Szekowi. Spisek był już od dłuższego czasu przygotowany w Pekinie. Członkowie gwardji przybocznej Czang-Kai-Szeka zostali pozyskani dla tego planu. We czwartek ub. tygodnia miał przekupiony członek gwardji przybocznej dokonać zamachu w chwili, kiedy prezydent miał opuszczać pałac. Inny członek gwardji przybocznej zamówił automobil, na którym mordercy mieli uciec. Zachowanie się jego wywołało jednak podejrzenie szofera, który o swoich spostrzeżeniach zawiadomił policję koncesji francuskiej. Rozkazała ona aresztować podejrzanego osobnika. Prócz tego aresztowano trzech współwinnych i oddano w ręce komendanta gwardji przybocznej.

RUCHY WOJSK ROSYJSKICH PRZECIW CHINOM

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Wiadomości ze źródeł japońskich podają, że rozpoczęły się już transporty wojsk rosyjskich do prowincji Czuczang. Równocześnie donoszą, że armja tybetańska posuwa się ku wschodowi i obsadziła miasto Patang w prowincji Czeczuan. Powody tych ruchów wojskowych nie są jeszcze znane.

Zgon b. ministra Steczkowskiego

Wczoraj o godz. 3 popoł. zmarł w jednem z sanatorjów krakowskich na sklerozę serca, b. kilkakrotny minister skarbu, a od 1924 do 1927 r. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Jan Kanty Steczkowski.

Inicjatywa endecka

Warszawa, 3 września (tel. wł. „Naprzodu"). W wykonaniu wczorajszej uchwały klubu prezydjum klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego rozesłało do wszystkich polskich klubów sejmowych list następującej treści:

„Do p. Prezesa klubu . . . .!

Na podstawie uchwały parlamentarnego Klubu Narodowego mam zaszczyt zwrócić się do Wielce Szanownego Pana Prezesa z propozycją wspólnego zebrania przepisanej przez konstytucję ilości podpisów pod pismem do p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Potrzebę zwołania tej sesji uzasadniają następujące powody: nagłe zamknięcie sesji budżetowej z końcem marca 1929 r. uniemożliwiające rozpatrzenie przez Sejm szeregu pilnych spraw jak np. sprawa ustawy wyborczej do sejmu śląskiego, którego niezwoływanie podkopuje porządek prawny w państwie, następnie w związku z decyzją Trybunału Stanu Sejm musi się zająć merytorycznem rozpatrzeniem przekroczeń budżetowych za rok 1927/8, z którąło pracą nie powinno się zwlekać, wreszcie ogólne ciężkie położenie gospodarcze państwa, brak jasnej polityki gospodarczej rządu lub tak ważne jego zamierzenia jak sprawa koncesji Harrimana, z drugiej strony trudne międzynarodowe położenie Polski wymaga, aby reprezentacja ludności zajęła swoje stanowisko w tych wszystkich sprawach.

Winno to nastąpić w czasie najbardziej właściwym dla prac parlamentarnych tj. w czasie, w którym rozprawy nad budżetem nie pochłoną jeszcze głównej uwagi Sejmu. Niewątpliwie inne stronnictwa wysuną jeszcze inne sprawy, które uważają za bardzo ważne i pilne, propozycja nasza ma charakter techniczny, zmierza tylko do tego, by Sejm i Senat mogły się zebrać na swoje obrady wcześniej niż w terminie przepisanym przez konstytucję dla sesyj budżetowych. Prosząc o rychłą odpowiedź łączę wyrazy...

Powstanie Arabów

Londyn, 3 września (PAT). Sprawa walk w Palestynie wywołuje w społeczeństwie angielskiem coraz żywszą dyskusję. List Balfoura do Weizmana, ogłoszony przed dwoma dniami, w którym Balfour zapewnia sjonistów, że gwarancje brytyjskie co do utworzenia ojczyzny narodowej żydów w Palestynie, nie zostaną cofnięte, wywołał ostrą krytykę pewnego odłamu prasy konserwatywnej z grupą lorda Beawerbrooka. „Sunday Express" w artykule wstępnym atakuje Balfoura, zapytując, jakiem prawem Balfour wtrąca się w sprawy, które dzisiaj do niego nie należą i oświadcza, że nie poto ewakuuje się wojska z Nadrenji, aby posyłać je do Palestyny. Dziennik, podobnie jak to już uczynił „Evening News", należący do lorda Rothemeera, żąda zaniechania polityki Balfoura w Palestynie i podaje myśl odstąpienia mandatu brytyjskiego w Palestynie Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, gdyż żydzi amerykańscy najwięcej inwestują w Palestynie. Wśród społeczeństwa żydowskiego w Londynie wypadki palestyńskie wywołują zrozumiałe echo. W sobotę wieczorem w dzielnicy żydowskiej Whitechapel odbył się wiec sjonistów - rewizjonistów, którzy krytykowali kierunek egzekutywy sjonistycznej, jako odbiegający od czysto żydowskiego. Przemówienia na tym wiecu wygłaszano tylko po żydowsku. Mówców, którzy usiłowali mówić po angielsku, nie dopuszczano do głosu. W niedzielę wieczorem w Albert Hall koło Hyde Park odbył się wiec bogatszej sfery żydowskiej, zorganizowany przez egzekutywę sjonistyczną. Wiecowi przewodniczył lord Melchett. W obu wiecach brało udział około 15 tysięcy żydów. W sferach rządowych fakty palestyńskie traktowane są bardzo poważnie. Najlepszym dowodem, jaką uwagę rząd obecny przywiązuje do rozwiązania sprawy palestyńskiej, jest zamiar powołania na prezesa komisji śledczej zajść w Palestynie gen. Smutsa, b. szefa rządu południowo - afrykańskiego, przywódcę partji południowo-afrykańskiej. General Smuts, pochodzenia holenderskiego, przywódca Boerów, jest jednym z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, który odegrał wybitną rolę na konferencji pokojowej w Wersalu, jako projektodawca paktu Ligi Narodów.

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Emir El Hussein, prezydent najwyższej rady mahometańskiej, oświadczył korespondentowi „Daily Express" w Jerozolimie: Znajdujemy się obecnie w przededniu poważnego powstania narodowego, z którem sympatyzują nietylko mahometanie Syrji, Egiptu i północnej Afryki, lecz także całej Arabji, z jej 60 miljonami mieszkańców. Ugniemy się pod baganetami angielskiemi, Anglja musi jednak zrozumieć, że wypadki w Palestynie mają mało wspólnego ze Ścianą Płaczu, a dotyczą przedewszystkiem deklaracji Balfoura z r. 1917. Emir zakończył wywiad, oświadczając: możecie niepokoje obecne stłumić i przywrócić chwilowy spokój, atoli definitywny pokój w Palestynie i Arabji nie będzie tak długo przywrócony, jak długo Anglja uprawiać będzie politykę deklaracji Balfoura.

Londyn, 3 września (PAT). Urząd kolonjalny w Jerozolimie podaje, że straty w ludziach po ostatnich walkach w Palestynie do 31 sierpnia br. włącznie wynoszą: zabitych lub zmarłych wskutek ran jest 83 muzułmanów, 4 chrześcijan i 110 żydów, rannych zgłoszonych w szpitalach 122 muzułmanów, 10 chrześcijan, 183 żydów.

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lond[illegible] ogłoszony komunikat urzędu kolonjalnego, sytuacja w Palestynie jest spokojna. W Jerozolimie powróciło, jak się zdaje, zaufanie do władz. Liczne sklepy zostały otwarte. Miasto jednak jest ciągle strzeżone przez samoloty, które donoszą natychmiast o wszelkich podejrzanych ruchach i zapowiedziach niepokoi. Do małych potyczek ogniowych przyszło w nocy między wojskami a rabusiami. Z różnych wsi nadchodzą wiadomości, że bandy arabskie tam się zagnieździły, aby wyczekiwać sposobności do plądrowania. Wsie te mają być przez wojska oczyszczone. W Palestynie północnej zanosi się na większe rozruchy, ponieważ znaczne liczby Arabów gromadzą się w okolicy miasta Beisan. Wysłane tam zostały znaczniejsze oddziały wojsk. Wysoki komisarz dla Syrji poczynił przygotowania, celem wzmocnienia francuskich pozycyj nad granicą syryjską, a to dla przeszkodzenia arabom w przejściu na terytorjum palestyńskie. Liczba osób zabitych w ostatniej walkach oceniana jest na 196, liczba rannych na 315.

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: **W amerykańskich kołach żydowskich** wdrożono akcję, mającą na celu **skłonienie rządu Stanów Zjednoczonych do objęcia mandatu nad Palestyną. Koła rządowe nie sympatyzują zbytnio z tą propozycją.** Zwracają one uwagę, że krok ten nie da się uzgodnić z faktem, że Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi narodów. W kołach żydowskich w Ameryce panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko angielskiemu rządowemu mandatowemu, gdyż zarzucają mu, iż popierał on mahometan i przez to ponosi odpowiedzialność za ostatnie krwawe wypadki w Palestynie.

Wiedeń, 3 września (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: Delegacja żydowskiej rady narodowej zażądała od wysokiego komisarza pozwolenia na utworzenie milicji żydowskiej, tudzież na ukaranie tych wszystkich, którzy spowodowali rozruchy. Według niepotwierdzonej pogłoski miał pojawić się wśród arabów znany pułkownik angielski Lawrence, który swego czasu zorganizował powstanie Arabów przeciwko Turcji w czasie wojny powszechnej. Według tej pogłoski miał Lawrence, znany jako wróg żydów uczestniczyć w akcji arabskiej przeciwko żydom.

Wiedeń, 3 września (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Sjonistyczne organizacje w Rumunji odbyły wczoraj wzgromadzenie protestujące przeciwko zajściom w Palestynie. Poddano ostrej krytyce stanowisko rządu angielskiego i zakomunikowano, że rumuńskie ministerstwo wojny pozwoliło na utworzenie legjonów żydowskich, jako ewentualnych wojsk pomocniczych dla Palestyny.

Kairo, 3 września (PAT). Emir Abdulah wydał odezwę stwierdzającą, że pokój w Palestynie został przywrócony i zakazującą mieszkańcom Transjordanji przekraczania granicy Palestyny pod groźbą surowej kary.

Kongres angielskich Związków zawodowych

Londyn, 3 września (PAT). W dniu wczorajszym otwarty został w Belfast 61-szy doroczny kongres angielskich związków zawodowych. Na zjeździe obecnych jest 600 delegatów, reprezentujących 4 miljony robotników angielskich. Głównym tematem obecnego kongresu będzie ustalenie stosunku do ruchu mniejszościowego w związkach zawodowych, ulegającego wpływom moskiewskiego profinternu.

Z życia robotniczego

LIKWIDACJA STRAJKU U GISCHEGO

Katowice (PAT). Pod przewodnictwem zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego odbyła się w niedzielę konferencja przedstawicieli dyrekcji Gischego z przedstawicielami związków zawodowych, względnie rad załogowych. Na konferencji tej postanowiono powołać do życia specjalną komisję, składającą się z dwóch przedstawicieli pracodawców i dwóch ze strony pracobiorców, która to komisja ma się zająć rozpatrzeniem spraw spornych, powstałych w związku z żądaniem poprawy akordu na kopalni „Biały Charley". Wobec ustalenia tej komisji, przedstawiciel pracobiorców oświadczył, że strajk w kopalni zostanie zlikwidowany i robotnicy przystępują do normalnej pracy.

HUMOR I SATYRA

ZEMSTA MENZLA

Słynny malarz niemiecki Menzel, będący wzrostu karłowatego i posiadający kształty niemal karykaturalne, zasiadł pewnego dnia na zwykłem swem miejscu, w stale uczęszczanej przez siebie knajpie w Kissingen, gdy przy sąsiednim stole zajęło miejsca towarzystwo, złożone z dwu panów i młodej pani.

Po chwili Menzel zauważył, że towarzystwo przy stole sąsiednim, a zwłaszcza owa młoda pani, bawi się wesoło kosztem jego wyglądu.

Widząc to, artysta rozłożył spokojnie na stole swój karnet rysunkowy i spoglądając od czasu do czasu na wesołą damę, zaczął w nim rysować.

Po upływie kilku minut powstaje jeden z panów, towarzyszących wesołej damie i podchodząc do artysty rzecze surowo:

— Panie, pani ta nie życzy sobie wcale, aby pan ją portretował!

Menzel uśmiechnął się i pokazując protestującemu karnet, spytał:

— Czy to ma być ta pani?

W karnecie widniała mistrzowskiemi rzutami narysowana — gęś.

Zawstydzone towarzystwo ulotniło się natychmiast z restauracji.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na „Fundusz Prasowy" kwotę 5 zł. i wzywam do złożenia podobnej kwoty tow. dyr. Kasy chorych Dorniaka, prof. Annę Seltenreichówną i Pilcha Władysława (wszystkich z Jasła).

Józef Kreiza (Jasło).

Związki i zgromadzenia

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie dziś w środę o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się nie we czwartek 5 bm. jak mylnie w poprzednim numerze podano, lecz w piątek 6 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym **„Stanowisko robotników krakowskich wobec obecnego położenia gospodarczego i politycznego"**. Referent tow. poseł Żuławski. Z powodu niezwykle ważnych spraw uprasza się wszystkie Zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie i punktualnie na powyższą konferencję. **Rada Związków Zawodowych.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I. odbędzie się w środę 4 września o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro. **Prezydjum.**

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w sobotę 7 bm. o godzinie 6'30 wieczór. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. — Uprasza się wszystkich członków OKR o bezwarunkowe punktualne przybycie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Codziennie o godzinie 8 wieczór: „Samuel Zborowski".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Halo, halo! — „Gong" powrócił!".

KINOTEATRY

Bagatela: „Intrygant".
Corso: „Otello".
Dom Żołnierza Polskiego: „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
Nowości: „Intrygant".
Promień: „Księżniczka i modelka".
Sztuka: „Prawo młodości".
Uciecha: „Głupie szczęście".
Warszawa: „Życie".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 4 września

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Filozofja Odrodzenia" — wygłosi dr. Fr. Kąkolińska. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Echa prawieku w niektórych obrzędach uczniowskich" — wygłosi prof. dr. T. Sinko. 20.30: Koncert z Warszawy. 21.30: Słuchowisko: „Jak to Jagatce wieprzoska ukradli". 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie, dostarczenie i zmontowanie trzech dzwonów powietrznych i jednego zbiorniczka do napełniania dzwonów powietrzem z podstawami i niezbędną armaturą dla stacji wodociągowej w Kolonji Mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi.

Oferty mogą być składane tylko na całkowite wykonanie wszystkich wyszczególnionych wyżej przedmiotów.

O otrzymanie zamówienia ubiegać się mogą tylko firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 4 lipca 1929 r. „Warunkom Przetargu", należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 14 września 1929 r. wł. do godz. 11-tej rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 14 września 1929 r. na dzwony powietrzne dla Polesia Konstantynowskiego" i podaniem nazwy oferującej firmy i jej adresu; z kopert tych wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wyżej wspomnianej koperty powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum na rzecz Magistratu m. Łodzi w wysokości 3 (trzech) % od sumy podanej w ofercie. Wadjum to winno być złożone w gotowiźnie, w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub też jednego z banków prywatnych o kapitale własnym zakładowym, wynoszącym co najmniej 1 i pół miljona zł. lub też w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach: 2, 3, i 4 § 1 Okólnika Min. Skarbu L. DOP. 5284/III z dn. 10 września 1927 r. podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

O godz. 12 dnia 14 września 1929 r. przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 42, odbędzie się otwarcie ofert.

Ofery, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu, warunki techniczne, projekt umowy oraz rysunek Nr. 79 można otrzymać od dnia 30 sierpnia 1929 r. w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51 — za opłatą zł. 15.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.